



Fragment najnowszej polskiej komedii muzycznej pt. „Jadzia” z Jadwigą Smorską i A. Zabeżyńskim w r. gl. Film ten ukaże się w Łodzi na ekranie kina „Rialto”  
Fot. Blok-Muzafilm.



Herbert Marshall stworzył wspaniałą kreację aktorską w filmie „Zapomniane twarze”, demonstrowanym w kinach „Metro” i „Adria”  
Fot. Paramount.



„Włóczęgi” i „Włóczęgowie”, Clark Gable, ukaże się w 2 rewelacyjnych filmach, „Żona czy sekretarka” oraz „San Francisco”.

Fot. Metro G. M.



Marika Röök bohaterka filmów: „Czarodziej, tokaj i miłość”, „Student żebrał” i „Jedziemy razem”.

Fot. Warszawska K. S. A.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XII.

NIEDZIELA, dnia 27 września 1936 roku

Nr. 39

## Dożynki „Młodej Wsi” w Łodzi.



W niedzielę, dnia 20 bm. na stadionie Wojskowego Klubu Sportowego przy placu Hallera w Łodzi odbyła się wspaniała i imponująca rozmiarami swymi impreza pn. „Dożynki Związku Młodej Wsi Polskiej”. Dożynki zgromadziły przeszło 10 tysięcy widzów. Łódź nigdy dotychczas nie miała okazji obserwować tego rodzaju obrzędu obyczajowego w swych murach. Nie tędy dziwnego, że zainteresowanie imprezą było olbrzymie. W obrzędzie brali udział przedstawiciele władz państwowych z p. Wojewodą Aleksandrem Hauke - Nowakiem i generałem Wł. Langnerem — dowódcą O. K. Łódź na czele. Zdjęcia nasze przedstawiają kilka fragmentów dożynek Młodej Wsi w Łodzi. W łoży reprezentacyjnej widzimy p. Wojewodę Aleksandra Hauke - Nowaka z p. Wojewodziną w strojach ludowych ziemi sieradzkiej, jako gospodarzy dożynkowych. Na dalszych zdjęciach młodzież wiejska.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81

## Z czwartego wymiaru.

Znane są wypadki, gdy osoby bardzo nerwowe i obdarzone dużą intuicją otrzymywały ostrzeżenia przed grożącym im nieszczęściem, które przynosiły, jak gdyby z zaświata. Są to niezbadane jeszcze dokładnie i nie mające wytłumaczenia naukowego przejawy sił i właściwości organicznych człowieka w zakresie recepcji psychicznej.

O fackie z tej dziedziny opowiada florentczyk, skrzypek Benito. W 1908 roku wybierał się on w podróż do Messyny. W Rzymie, gdzie nocował, miał dziwny sen. Sniło mu się, że idzie przez pole, a w dali mającą grupę białych domostw — przedmieście Messyny. Na zakręcie drogi, wiodącej do Messyny, zjawilo się nagle, jak z pod ziemi, widmo zmarłego już dawno ojca skrzypka i zagroziło mu drogę. Widmo podniosło rękę i dało do poznania wędrowcowi gestem, aby wracał tam, skąd przyszedł. Benito krzyknął i obudził się. Chociaż sen zaniepokoił go, udał się jednak do Messyny, jak zamierzał. W dwa dni później znalazł się Benito w Messynie w domu swego przyjaciela. Tu, gdy siedział w pokoju, ukazała mu się na gładzie zjawa ojca energicznie nakazując gestami opuszczenie pokoju i pójście za nią. Jakby w transie hipnotycznym podążył za zjawą Benito i wyszedł na ulicę. W tym momencie zatrzęsa się ziemia i wśród ogłuszającego huku zawałił się dom, w którym przed kilkoma minutami znajdował się skrzypek.

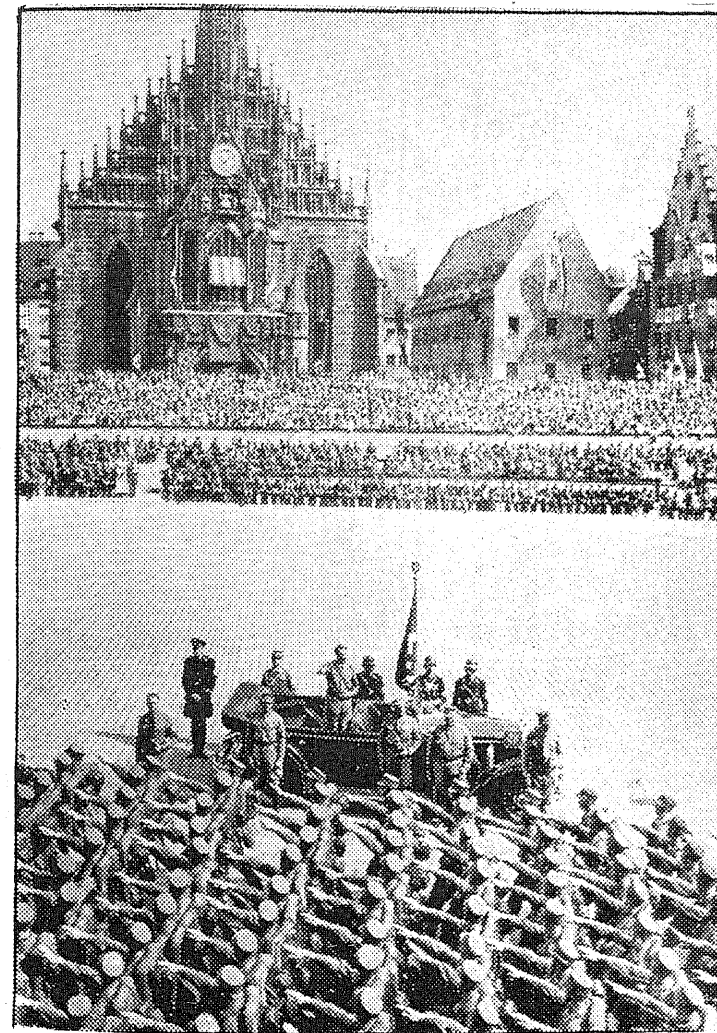
Drugie wydarzenie z tej samej dziedziny opowiada jeden z bardziej znanych aktorów niemieckich. Bawiąc w Wiedniu, występował w teatrze. W chwili, gdy na próbie generalnej recytował swą rolę, otrzymał nagle, jak mówi, silne uderzenie w żebra. Zaskoczony obrócił się, nie dostrzegł jednak nikogo, kto by mógł splatać niesnacznego figla. Wzburzony skierował się w głąb sceny i zaczął szukać sprawcy figla wśród ustawionych dekoracji. W tej chwili spadła z trzaskiem gruba, długa belka na front sceny. Gdyby aktor znajdował się na tym samym miejscu, co przedtem, byłaby go spadająca belka ugodziła w głowę i zmiażdżyła. Podobny fakt, z tym samym tajemniczym uderzeniem pod żebra, wydarzył się temu samemu aktorowi przed kilku laty i tak samo jak teraz przyczynił się, jako sygnał ostrzegawczy, do ocalenia go. Rzecz prosta, iż aktor przypisuje cudowne ocalenie w obu wypadkach tajemniczej interwencji z czwartego wymiaru.



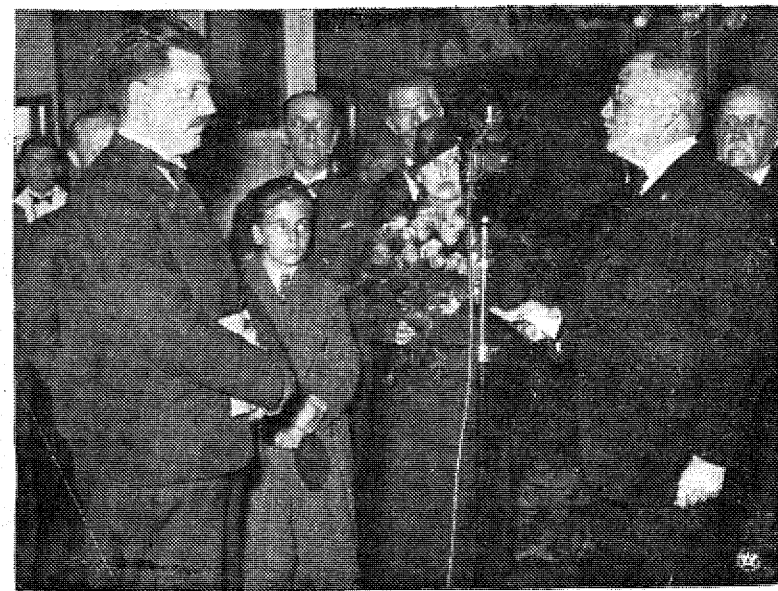
Dom Kolejowego Przeposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdyni.



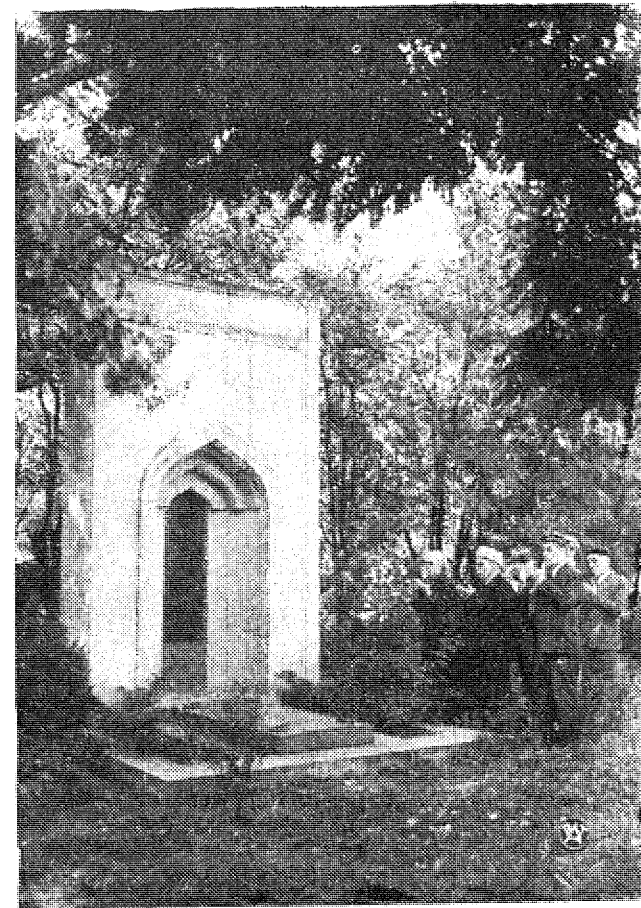
Już drugi tydzień jest otwarta w Warszawie w Ogrodzie Saskim zorganizowana przez Związek Propagandy Turystycznej miasta Warszawy, niezwykle interesująca wystawa akwariów i terrariów. Liczne wycieczki i tłumy publiczności warszawskiej zwiedzają tę pierwszą tego typu wystawę, która prócz charakteru wystawowo - dydaktycznego, posiada również duże zastosowanie praktyczne przy dekoracji wnętrz mieszkań. Na zdjęciu naszym reproduujemy palmiarnię z terenu wymienionej wystawy.



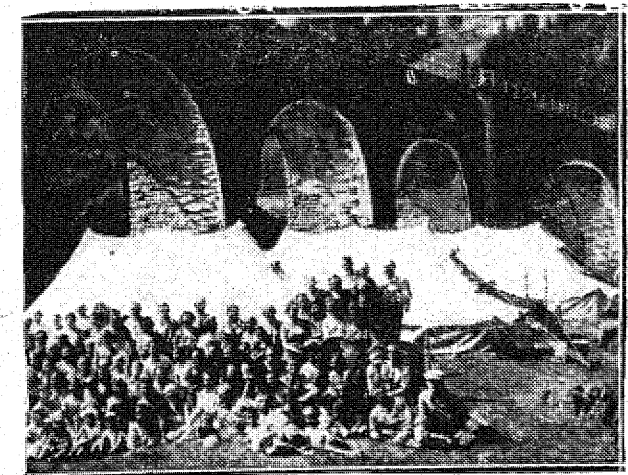
Na zakończenie uroczystości partyjnych w Norymberdze odbyła się wielka defilada oddziałów szturmowych przed kanclerzem Hitlerem.



Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego powitania w Brukseli p. Ernesta Demuytiera, laureata tegorocznych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon Bennetta przez prezesa Aeroklubu Belgijskiego.



W 20-tą rocznicę bohaterskiej śmierci na polu krwawych bitew legionowych na Wołyniu, ś. p. Aleksandra Mirzy Sulikiewicza (Michała Czarnego), Tatar z pochodzenia, gorącego patrioty polskiego i ofiarnego bojownika walk o Niepodległość Państwa, poległego 18 września 1916 r. pod Sitowicami, w stopniu sierżanta 5-go pułku piechoty I-ej Brygady Legionów, zostało odprawione przez imana Fazlejewa przed grobem tego cichego bohatera na cmentarzu wojskowym na Powązkach, nabożeństwo żałobne. Na zdjęciu naszym moment żałobnych modłów nad grobem ś. p. Sulikiewicza.



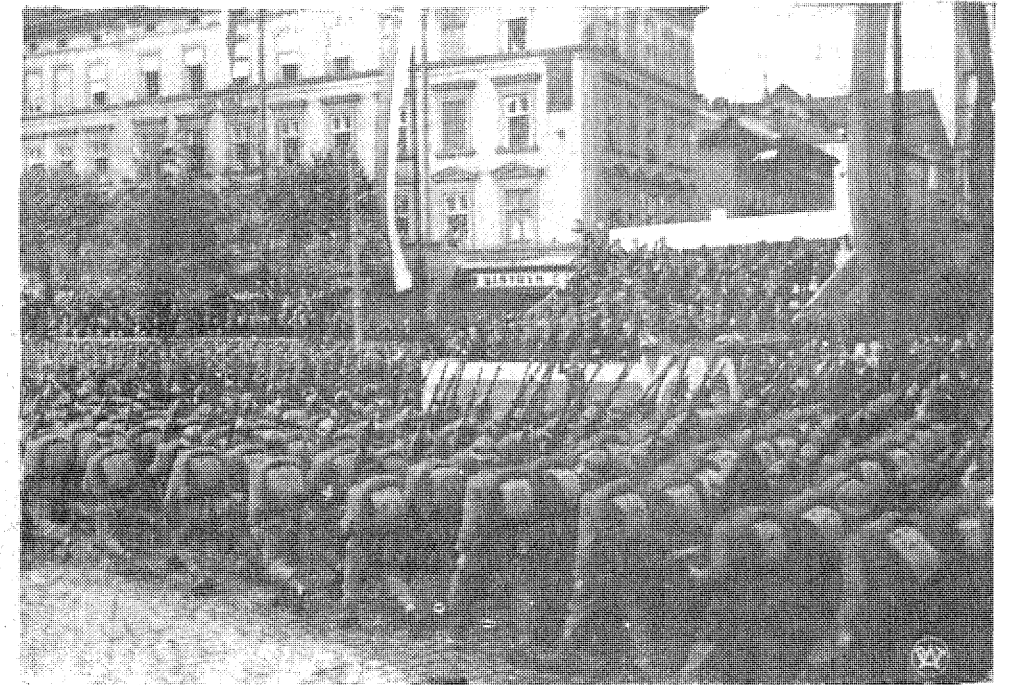
Obóz letni Kolejowego Przeposobienia Wojskowego



Bawiący w solicy na Ogólnopolskim zjeździe dziekanów wojskowych wszystkich okręgów korpusów, przybyli wczoraj z J. E. ks. biskupem polowym Wojsk Polskich dr. Gawliną do generalnego inspektora sił zbrojnych generała dyw. Edwarda Śmigłego Rydza, celem złożenia hołdu duszpasterzy wojskowych naczelnemu wodzowi. Zdjęcie nasze przedstawia naczelnego wodza w gronie bawiących u niego dziekanów wojskowych.



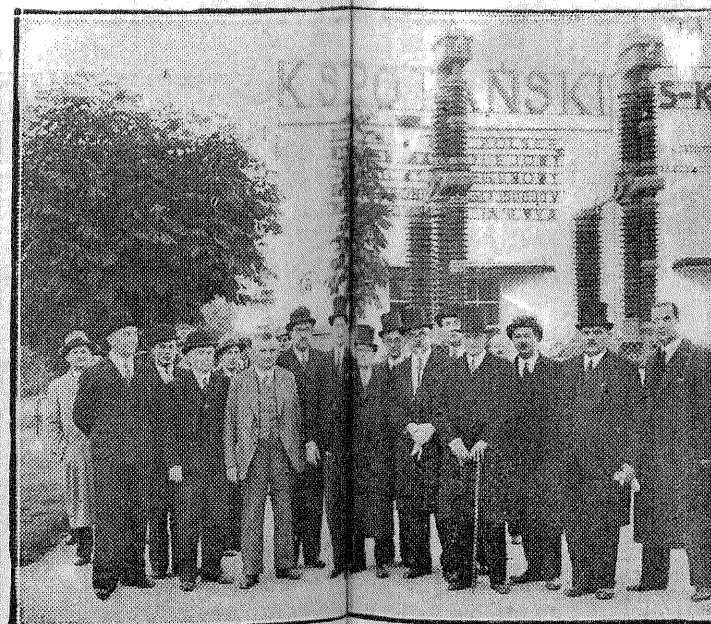
Francuski minister Przemysłu i Handlu z wicedyrektorem Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Stoją od lewej: Klarner, Min. Bastid, dyr. Janiszewski i Kischalski.



We Lwowie odbyła się wobec p. ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i innych przedstawicieli władz wspaniała defilada wojsk, powracających z ćwiczeń letnich. Wielotysięczne tłumy ludności lwowskiej oraz specjalnie przybyłej z poza Lwowa witaly owacyjnie naszych żołnierzy. Na zdjęciu fragment defilady na pl. Halickim przed trybuną dla przedstawicieli rządu i władz.



Premier czechosłowacki Hodza, premier jugosłowiański Stojadinowicz, czeski min. spraw zagranicznych Krofta i rumuński min. Antonescu na konferencji państw Majej Ententy w Presburgu.



Min. Roman zwiedza Elektrotechniczną Wystawę Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie. Między innymi, stoją od lewej: Dyr. Janiszewski, Min. Roman, Min. Klarner, Przewodniczący i Min. Przanowski.



Ojciec Święty przyjął na urzędowej audyencji w swej letniej rezydencji Castel Gandolfo 500 uchodźców z Hiszpanii, w gronie których było wielu biskupów i księży. W mowie swojej, transmitowanej przez radio, ostrzegł Papież świat przed komunistyczną propagandą i określił krwawe barbarzyństwo milicji hiszpańskiej jako „jawną plamę szatańskich przygotowań”. Zdjęcie nasze przedstawia Ojca Świętego w czasie swojej mowy do uchodźców.

## W osiedlach junackich.

Junacy, to bezrobotni młodzi chłopcy, zorganizowani w Ochotnicze Drużyny Robocze na terenie Rzeczypospolitej. Obozów junackich w Polsce jest dużo: opiekuje się nimi Fundusz Pracy w Warszawie, wraz ze swoimi biurami Wojewódzkimi. Przez półtora miesiąca zwidziłem jedenaście Osiedli junackich w województwie wileńskim. Każda drużyna ma radioodbiornik z głośnikiem, jeżeli jest to większe Osiedle robocze, składające się z kilku drużyn junackich, posiada dwa do trzech radioodbiorników.

Aparat jest umieszczony w świetlicy, a głośnik na dziedzińcu Osiedla przymocowany do słupów.

Rannych audycji junacy nie słuchają, bo zajęci są od godz. 6.00 do 12.00 w południe przy pracy budowy mostów, szos, naprawy dróg, lub regulacji rzek, natomiast słuchają radia od godziny pierwszej do 12 w nocy. Wprawdzie o godz. dziewiętej wieczorem idą spać, ale radioaparaty są czynne. Junacy, leżąc w łózkach, słuchają muzyki i pogadanek, słuchowisk, bo według nich najciekawsze audycje są nadawane wieczorem.

Radio spełnia w ośrodkach junackich doniosłą rolę wychowawczą wśród młodzieży robotniczej, rekrutującej się ze środowisk robotniczych a przeważnie ze wsi. Po ciężkiej pracy, jaką junacy wykonują w przeciągu sześciu godzin dziennie, radio jest dla nich najmiłą rozrywką.

Jakie audycje najczęściej interesują junaków?

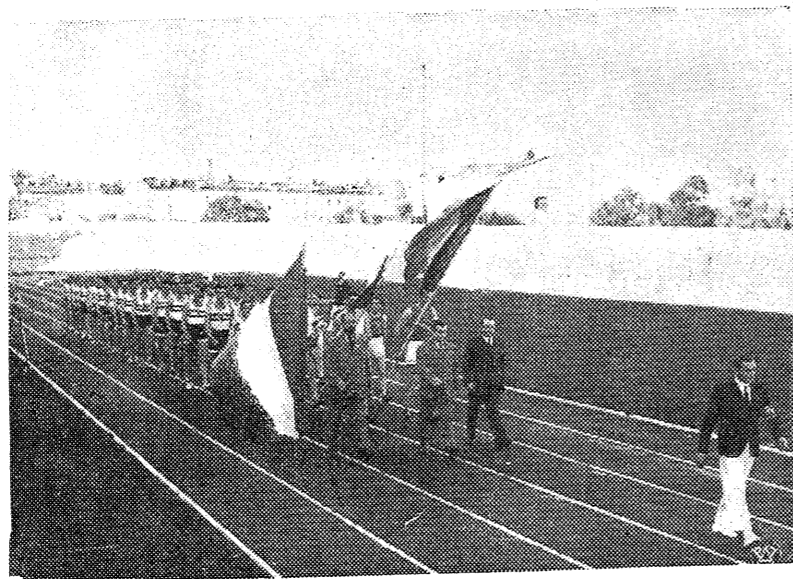
Na to pytanie odpowiedzieć nie jest łatwo, ale po skontrolowaniu zainteresowań zespołu można stwierdzić, że chłopcy i dziewczęta najbardziej interesują się muzyką i odczytami gospodarczymi. Naprzykład junacy ze wsi chętnie słuchają odczytów rolniczych, pogadanek, słuchowisk i kącików na tematy wiejskie. Interesują się bardzo wszyscy, bez względu na pochodzenie społeczne i podział klasowy (które w Ośrodkach nie istnieją) dziennikiem radiowym, wiadomościami z Polski i z zagranic. Rozmawiałem z junakami na temat ich zainteresowań co do audycji radiowych. Zjawia były podzielone. Chłopcy wiejscy woleli odczyty rolnicze, muzykę ludową i ogólne zagadnienia polityczne, natomiast junacy z miasta przepadają za muzyką lekką.

Istnieje jeszcze trzeci rodzaj junaków, mających wykształcenie średnie ogólnokształcące i zawodowe, których brak pracy zmusił do zapisania się do Ochotniczych Drużyn Roboczych.

Ci znów tęsknią i wyczekują audycji operowych, odczytów naukowych i literackich. Po takich audycjach rozpoczynają między sobą dyskusję na temat nauki, literatury, sztuki, muzyki życia społecznego, politycznego i polityki międzynarodowej, a zwłaszcza życia gospodarczego, np. na temat spółdzielczości w Polsce. Ale radio spełnia rolę wychowawczą nie tylko w samym Osiedlu junackim, promieniuje ono poza Osiedle do pobliskich wiosek. Byłem świadkiem prowadzenia audycji radiowych w Osiedlach junackich w Macurach powiatu powiatowskiego i w Krewie powiatu Osmiańskiego w województwie wileńskim. Po zajęciach codziennie, oraz w niedzielę i święto okoliczna ludność wiejska gromadnie przybyła do Osiedli junackich aby słuchać audycji. Było to wielkie ognisko kulturalne. Jednym słowem radio w Osiedlach roboczych umożliwia junakom i sąsiadującej ludności wiejskiej kontakt ze światem. Junacy mają rozrywkę, kształcą swo-

je umysły przez odczyty i muzykę, więc przyzwyczajają się do udziału kulturalnego w życiu społecznym i państwowym. Cały zespół nabywa wprawdzie elementarne wiadomości za pomocą audycji, ale trwałe i korzystne dla całego otoczenia junackiego i wiejskiego.

Radio ma jeszcze wielkie zadanie wychowawcze, społeczne, gospodarcze i kulturalno - oświatowe przed sobą na odcinku Ochotniczych Drużyn Roboczych i na odcinku wiejskim. To zadanie spełni, jeżeli będzie wspólne zainteresowanie z obydwoh stron. Junacy bardzo żywo interesują się poza audycjami, techniką radiofoniczną, więc pragnie kontaktu z życiem całego kraju przez audycje, bo rozrywki kulturalne należą się każdemu obywatelowi bez względu na pochodzenie społeczne i podział klasowy. Audycje radiowe te drobne różnice społeczne zacierają i starają się uprzyjemnić życie słuchaczom.



W dniach 19 i 20 bm. zostały rozegrane na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zawody lekkoatletyczne Polska — Węgry i Polska — Belgia. W ogólnej punktacji Polska pokonała Belgię w stosunku 78:58 pkt., przegrywając jednocześnie z Węgrami w stosunku 65½:70½ pkt. W ramach wymienionych wyżej zawodów sensacją było zwycięstwo sztafety polskiej nad Węgrami i Belgią w czasie nowego rekordu polskiego. Polską wygrała dzięki Kucharskiemu, który dostał pałeczkę na ostatniej zmianie w odległości 50 mtr. za Węgrem Igloim i 10 za Belgiem Verhaertem. Mimo to Kucharski wysunął się na czoło i wyprzedził obu zawodników uzyskując na 800 mtr. doskonały czas 1:50,8 sek., który to czas jest znacznie lepszy od rekordu Polski. Zdjęcie nasze przedstawia defiladę zawodników belgijskich węgierskich i polskich, prowadzoną przez kierownika zawodów Kusocińskiego:

## Z krzyżem na ramieniu do Palestyny.

Do swej rodzinnej wioski Rosenheim w Bawarii, powrócił po trzy letniej blisko niebytności, Jan Müller, jeden z najniezwyklejszych pielgrzymów, którzy kiedykolwiek przemierzyli pielgrzymie szlaki palestyńskie. W świętym roku jubileuszowym 1933, w którym cały świat chrześcijański obchodził tysiąc dziewięćsetną rocznicę męki i zmartwychwstania Chrystusa, Jan Baptysta Müller wyruszył w lipcu z 33-funtowym krzyżem na ramieniu pieszo do Ziemi Świętej. W dwa dni później aresztowali go w Monachium hitlerowcy, podejrzewając o uprawianie propagandy sprzecznnej z ich ideologią. Po kilku dniach zwolniono go.

Po uciążliwej pieszej drodze przez Włochy i Bałkan, sześćdziesięcioletni starzec dotarł wreszcie, po rozlicznych przygodach do upragnionego celu, góry Tabor w Ziemi Świętej, gdzie zatknął przyniesiony z sobą krzyż.

Przed kilku dniami jeden z dzienni karzy francuskich spotkał starca na Place d'Etoile w Paryżu (Plac Gwiazdy). „Dziwnie przykuła mnie twarz — opisuje dziennikarz swe spostrzeżenia. Ma coś w sobie z rysów dawnych apostołów. Odziany w jakiś płaszcz pielgrzymi, mocno zdarty, robi wrażenie maniaka. Chociaż twarz spokojna, jakby natchniona niewi co innego. Na piersiach błyszczą liczne religijne medale i odznaki. Z oczu bije promień religijnej żarliwości. Starzec podchodzi do Grobu Nieznanego Żołnierza, przykłęka, odmawia krótką modlitwę, zakończoną łacińskim wersem: „Błogosławiony niechaj będzie Chrystus Król“. Zamiast wieńca, Müller kładzie wstęgę żółto białą, symbol szczęścia i pokoju.

Zagadnąłem go. Mówi z głębokim przekonaniem o swej drodze. Podziwiam jego wytrwałość. Staruszek ten pobił wszystkie rekordy marszu pieszo. Mógłby pan konkurować z olimpijczykami, próbując żartować. — Nie chodziło mi o rekord — odparł swym spokojnym nieco przygaszonym głosem. Jestem cichym uczniem i wyznawcą Chrystusa Króla. Z miłości dla niego podjąłem ten trud pielgrzymki, pieszej z Rosenheim do wzgórza Tabor, gdzie ustawiłem zabrany w drogę krzyż. Do Europy nie chciałem wracać z pustymi rękoma. W dolinie Jordanu wyciosałem nowy krzyż, z którym przeszedłem Afrykę północną. Przybyłem do Hiszpanii akurat w kilka dni po wybuchu rewolucji. Anarchiści chcieli mi spalić krzyż. Mówię do nich: „Jesteście biedni jako i ja, walczycie o chleb codzienny dla siebie. Jakże możecie pragnąć mojej krzy-



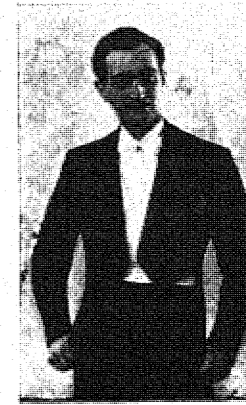
Delegacja Polska na międzyparlamentarny kongres handlowy w Bukareszcie złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszym moment składania wieńca przez przewodniczącego delegacji polskiej sen. Gołuchowskiego i członka delegacji b. ministra i sen. Iwanowskiego na Grobie Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie, w towarzystwie rady poselstwa Ponińskiego.

wdy, kiedy ja, idąc za wzorem Chrystusa, walczę przeciwko sprzedającym w świątyni o sprawiedliwość społeczną, o szczęście i spokój ludzi ubogich?“ Zrozumieli mnie i puścili.

Drugi krzyż — opowiada dalej Müller — złożony został w muzeum Chrystusa Króla w Paray le Monial.

Zanim wrócę do ojczyzny, po trzy letniej pielgrzymce, w czasie której przebyłem pieszo przeszło 5.000 klm.

zużywając 7 par butów i ponad trzy tuziny bielizny pragnę się udać w dniu 11 listopada na wzgórze Aermseweiler w Wogezach na granicy francusko-alszackiej, gdzie w dniu 11 listopada 1918 roku stałem na posterunku jako landszturmowiec bawarski. Tam, w tem miejscu, o tej samej godzinie, w której przed 18 laty dowiedziałem się o zakończeniu wojny, chcę modlić się o pokój dla ludzkości.“



Orkiestra The Rythm Boys pod dyr. L. i C. Ptaszyńskich koncertująca w restauracji „Hotel Polski“ zyskała uznanie całej Łodzi.



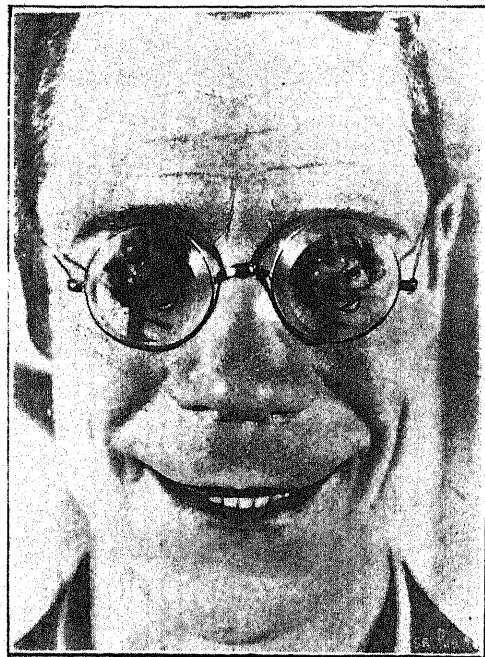
Ronald Colman i Rosalind Russell w filmie „Pod dwiema flagami”. Film ten będzie sensacją sezonu.  
Fot. „20th Century-Fox”.



Bethie Davies świetna amerykańska aktorka filmowa.  
Fot. Warner Bros.



Łes Marx Brothers, nowi królowie humoru.  
Fot. Metro G. M.



Nowo odkryty przez Maxa Reinhardt: komik filmowy Joe Brown w filmie pt. „Grzesznik mimo woli”.  
Fot. Warner Bros.



Świetna scena z filmu pt. „Pięć dziewczynek z Kanady”. W filmie tym grają słynne kanadyjskie pięcioraczki oraz Jean Hersholt, June Lang i Michael Whalen.  
Fot. „20th Century-Fox”.

## Kooperacja polska w Łodzi.



W sali Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi przy ul. Ogrodowej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów z konkursu wystaw i wewnątrz sklepowych zorganizowanego przez powszechną Spółdzielnię Spożyców w Łodzi. Na zdjęciu widzimy władzę i pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Łodzi z ówczesnym dyrektorem Józefem Wolczyńskim na czele.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81